

Podczas gdy dyrektor sportowy Monchi udał się do Bostonu, dyrektor generalny Giallorossich, Baldissoni, był częścią delegacji klubu w Nyonie podczas losowania par 1/8 finału Ligi Mistrzów. Oto jak odpowiadał na pytania *Sky Sport*.

Co napisałby Baldissoni w tweecie?

- Że Roma musi być Romą. Opcje losowania były trudne i być może każdy z was wybrałby Porto, ale to ma znaczenie tylko na papierze. Dziś martwimy się rywalizacją z Virtusem Entella w Coppa Italia, nie mówiąc już o tym, że jesteśmy zmartwieni zmierzeniem się z Porto. Mogło pójść gorzej, ale musimy wrócić do bycia Romą.

Co doprowadziło was do tej sytuacji

- Zespół posiada potencjał, który nie był do tej pory wyrażany z regularnością. Mamy za sobą dobre sezony ligowe i świetną Ligę Mistrzów w poprzednim. W tym sezonie popełniliśmy ewidentnie kilka błędów więcej, ale mieliśmy też wiele kontuzji w tym samym czasie. Najważniejsze jest, abyśmy wrócili do bycia Romą.

Kto popełnił błędy? Co musi zrobić Di Francesco, aby oddalić Paulo Souse?

- To praca zespołowa. Błędy mogą zależeć od wielu rzeczy, ale ważna jest praca, aby znaleźć rozwiązania. Futbol uczy, że wyniki są decydujące dla trenera i to odnosi się też do naszego przypadku. Dokonujemy codziennych ocen, ale Di Francesco udowodnił, że może trenować Romę. W ostatnich 4-5 meczach grali cały czas ci sami, gdyż mieliśmy ograniczoną liczbę piłkarzy, co wynika z dużej liczby kontuzji, które mieliśmy.

Widać charakter u młodych? Dlaczego chcieliście wziąć Herrere w sierpniu, a nie teraz w styczniu, aby odebrać go Porto?

- Wybór piłkarzy zależy od dyrekcji sportowej i nie wiem czy kiedykolwiek myśleli o pozyskaniu Herrery. Musimy próbować wykorzystać lepiej potencjał graczy, których mamy już w kadrze. Są gracze, którzy z różnych powodów nie byli w stanie dać dużego wsparcia drużynie. Młodych można zdefiniować jako piłkarzy istotnych i to udowadniają. Posiadają dużo boiskowej śmiałości i to sprawia, że są bardziej istotni niż myśleliśmy.

Autor: abruzzo